Magiczny Kraków

Tak tańczą tylko w XXX LO! Poznajcie klasę, której nie ma nigdzie indziej

2026-10-15

Krakowskie XXX Liceum Ogólnokształcące to szkoła, w której równie ważne jak równania, daty czy lektury są rytm, ruch i muzyka. Od dwóch lat działa tu jedyna w Polsce klasa sportowa o profilu tańca sportowego.

Uczniowie zaczynają dzień zwykle o ósmej rano, a zajęcia trwają nawet do godziny dziewiętnastej. Oprócz polskiego, matematyki i innych „typowych" lekcji, w „trzydziestce" odbywają się treningi taneczne, a także zajęcia aktorskie. Jednak nikt nie narzeka na nadmiar szkolnych obowiązków.

– Żeby być tancerzem, trzeba w to włożyć ogrom pracy, serca, zaangażowania. Taniec to nie tylko pasja i talent, ale przede wszystkim systematyczność, wytrwałość oraz umiejętność pokonywania własnych słabości – mówi Grzegorz Gawłowski, dyrektor XXX LO.

Za godzinami treningów i nauką kolejnych tanecznych układów kryją się konkretne historie młodych ludzi, którzy właśnie tutaj postanowili sprawdzić, dokąd może ich zaprowadzić pasja. Jedną z nich jest historia Julii.

Z Bielanki do Krakowa

Julia Dusza przyjechała do Krakowa z Bielanki, niewielkiej miejscowości niedaleko Rabki-Zdroju. Taniec był obecny w jej życiu od dawna – ćwiczyła akrobatykę, gimnastykę, należała do grupy mażoretek. Często oglądała filmiki z układami choreograficznymi, podejmując własne taneczne próby przed lustrem. O XXX LO dowiedziała się trochę przypadkiem.

– Nie wiedziałam za bardzo, co chcę robić, gdzie chcę iść do szkoły średniej. Znalazłam trzydziestkę przypadkowo. Uznałam, że spróbuję i zostałam – opowiada. – Gdy przychodzę na zajęcia, czuję, że się rozwijam i widzę progres, jeśli chodzi o moje umiejętności.

Na początku Julia musiała odnaleźć się nie tylko w nowej szkole i nowym mieście, ale też wśród osób, które miały za sobą znacznie więcej tanecznych doświadczeń.

– Miałam wiele obaw, że pochodząc z mniejszej miejscowości, nie mam tak dużego doświadczania jak inni. W mojej klasie były osoby, które tańczą od dziecka.

Dziś, po ponad trzech latach nauki, patrzy na siebie z pierwszej klasy jak na zupełnie inną osobę. Czuje, że się rozwija tanecznie, a taniec staje się dla niej czymś, czym chciałaby zajmować się w dorosłym życiu.

– Lubię pracę z dziećmi, dlatego chciałabym kiedyś założyć dziecięcą grupę taneczną – marzy.

Zaczęło się od pomysłu

Historia tanecznego profilu w XXX LO jest znacznie dłuższa niż historia klasy sportowo-tanecznej.

Magiczny Kraków

Wszystko zaczęło się 16 lat temu od innowacji teatralno-tanecznej. Pomysł był prosty: stworzyć młodym ludziom możliwość rozwijania umiejętności, które w tradycyjnym szkolnym planie zajęć zwykle są nieobecne. Innowacja cieszyła się dużym zainteresowaniem, dlatego dyrekcja szkoły postanowiła pójść krok dalej i uruchomić ministerialną klasę sportową o profilu tańca sportowego w oparciu o program przygotowany we współpracy z Polskim Związkiem Sportu Tanecznego. Klasa powstała dwa lata temu, a XXX LO jest jedyną szkołą w Polsce korzystającą obecnie z takiego programu kształcenia.

– Chodziło o to, aby rozwijać w młodych ludziach kulturę i umiejętności, które będą ważne w ich dorosłym życiu. Zależało nam, aby szkoła nie tylko przygotowywała uczniów do egzaminów, ale również otwierała przed nimi takie drzwi, których istnienia być może sami jeszcze nie byli świadomi – wspomina dyrektor.

Uczniowie XXX liceum mogą rozwijać się w wielu technikach tanecznych, jak taniec sportowy, klasyczny, współczesny, jazzowy, breaking czy tańce narodowe. Do tego dochodzą zajęcia aktorskie. Program jest szeroki, bo – jak podkreślają nauczyciele – współczesny artysta nie może być skupiony tylko na jednej dziedzinie.

– Świadomy, dojrzały artysta to wszechstronny artysta – tłumaczy Jakub Krzak, nauczyciel tańca. – Dlatego uczniowie poznają różnorodne techniki taneczne, mają też wiele zajęć uzupełniających, bo scena wymaga nie tylko sprawnego ciała, potrzebna jest również muzykalność, wyobraźnia, umiejętność współpracy, wrażliwość na drugiego człowieka i odwaga, by stanąć przed publicznością.

Nie tylko talent

Aby dostać się do klasy sportowo-tanecznej trzeba zdać egzaminy wstępne, podczas których nauczyciele sprawdzają, co kandydat już potrafi. Jednak zdarza się, że reakcja na pierwsze dźwięki muzyki mówi więcej niż perfekcyjnie wykonany układ.

– Nie zawsze osoby, które są najlepiej przygotowane i na egzaminie prezentują wysoki poziom, są przyszłymi perełkami – mówi Jakub Krzak. – Najlepsze jest połączenie talentu, pracowitości i systematyczności. Talent bez pracowitości i bez systematyczności może zostać zmarnowany – dodaje.

To lekcja, którą młodzi ludzie przyswajają bardzo szybko, bo przecież nie da się nauczyć tańca w przeddzień egzaminu. Ciało pamięta tylko to, co zostało wypracowane, dlatego plan dnia może być naprawdę długi. W podstawowym programie jest siedem godzin tańca tygodniowo i trzy godziny wychowania fizycznego ukierunkowanego na rozwój taneczny. Nie każdy uczeń czy rodzic pierwszoklasisty zdaje sobie z sprawę z ogromu zajęć. A do szkoły często trafiają młodzi ludzie, którzy już wcześniej trenowali i nadal chcą się rozwijać także poza szkołą. Wówczas naprawdę trudno o chwilę dla siebie. Zwłaszcza że treningi nie oznaczają rezygnacji z normalnego licealnego życia i nauki. Uczniowie przygotowują się do matury, zaliczają sprawdziany i kartkówki, opanowują materiał z programu nauczania, a jednocześnie rozwijają się artystycznie i tanecznie.

– Oferujemy przygotowanie interdyscyplinarne, dzięki któremu nasz absolwent może później zostać

zawodowym tancerzem czy aktorem teatru tańca. Ale największą wartością tej edukacji jest to, że nawet jeśli nasi uczniowie nie wybiorą w przyszłości sceny, wyniosą z niej coś znacznie trwalszego niż umiejętność tańca – świadomość, że w życiu, podobnie jak w choreografii, każdy krok ma znaczenie - mówi dyrektor Grzegorz Gawłowski.

Jakub Krzak obserwuje swoich uczniów przez kolejne lata. Pamięta tych, którzy przychodzą do pierwszej klasy nieśmiali, zamknięci, przejęci tym, co pomyślą o nich inni. Z biegiem czasu zaczynają się zmieniać.

– W drugiej, trzeciej klasie bardzo się otwierają, stają się pewniejsi siebie, czują swoją wartość. Pomaga im świadomość, że coś potrafią, że mogą stanąć na scenie i pokazać się innym – mówi.

Taniec uczy też czegoś bardziej subtelnego – wrażliwości.

– To wrażliwość na muzykę, na ruch i na partnera, z którym tańczymy. A wrażliwość na drugą osobę niesamowicie przydaje się w życiu – mówi Jakub Krzak.

Sposób na wyrażenie emocji

Z biegiem czasu taniec dla uczniów „trzydziestki” staje się czymś więcej niż sportem czy sztuką. Staje się językiem, którym nastolatek może powiedzieć coś o sobie, nawet jeśli nie potrafi wyrazić tego słowami.

– Taniec to bardzo dobra forma wyrażania siebie i swoich emocji – mówi Jakub Krzak. – Młodzież potrzebuje przestrzeni, żeby te emocje wyrażać. To dla nich wychodzenie z ram, konfrontacja tego, czego oczekują od nich rodzice z tym, czego sami chcą od swojego życia – dodaje.

Czasem są to emocje bardzo trudne: frustracja, niepewność, zagubienie, samotność. Bo dorastanie to także czas pytań, na które nie ma prostych odpowiedzi, i emocji, z którymi młody człowiek dopiero uczy się sobie radzić.

Także dla Julii taniec jest miejscem, w którym może się schronić, kiedy świat wokół niej robi się zbyt głośny.

– W sytuacjach, gdy coś trudnego się dzieje, mogę zająć swoją głowę tańcem, oderwać się od rzeczywistości i zapomnieć o problemach – mówi.

Rozwijaniu tanecznych pasji sprzyjają również wyjątkowe warunki, jakie stworzyła szkoła. XXX LO dysponuje jedną z najlepszych w Małopolsce hal widowiskowo-sportowych, wyposażoną w mobilną scenę, widownię teleskopową i system tylnej projekcji. Jej prawdziwą perełką jest profesjonalna podłoga sportowa z klonu północnoamerykańskiego, wykorzystywanego przede wszystkich w rozgrywkach NBA – rozwiązanie tej klasy spotykane zaledwie w kilku obiektach na świecie.

XXX LO pokazuje, że nauka w szkole średniej nie zawsze musi oznaczać wybór między solidną edukacją a rozwijaniem pasji. Można jedno kształtować obok drugiego, dając młodym ludziom nie tylko wiedzę, ale też przestrzeń, by sprawdzili, co naprawdę potrafią. Być może nie każdy, kto dziś

wchodzi na salę taneczną, zostanie zawodowym tancerzem, ale każdy może wyjść z niej bogatszy o doświadczenie, odwagę, umiejętność pracy z innymi i świadomość własnych możliwości. I właśnie to jest największą wartością klasy sportowo-tanecznej.